Nr. 185 Radom, niedziela 7 grudnia 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.
Konto P. K. O. Nr. 65.346.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł i od 4—6 po południu.

„Marszałek Piłsudski nie jest oceniany według swej rzeczywistej wartości"

Przemówienie p. Ch. Dewey'a w Paryżu

PARYŻ (PAT). Klub amerykański wydał śniadanie na cześć p. Charles Dewe'ya, który w wygłoszonem przemówieniu przypomniał doniosłość roli historycznej. odegranej przez Polskę, oraz jej trudności w okresie odbudowy powojennej. Mówca omówił dzieło Marszałka Piłsudskiego, który nie był zawsze oceniany według swej rzeczywistej wartości. P. Dewey oświadczył. iż Marszałek Piłsudski wierzy w demokrację i parlamentaryzm, lecz uważa, że w państwach młodych instytucje tego rodzaju winny istnieć współrzędnie z surową dyscypliną. Dalej p. Dewey wyraził opinję, iż w nowej Europie wojna jest obecnie niemożliwa. Wspominając następnie o produkcji, p. Dewey stwierdził, iż nie przywiazuje się dostatecznego znaczenia do możliwości zwiększenia zdolności zakupu ludności Polski i Europy środkowej. Moglibyśmy temu dopomóc przez operacje kredytowe o szerokim rozmachu, co mogłoby być zbawiennym środkiem dla zlikwidowania istniejącego dziś kryzysu światowego.

Rząd uchwalił specjalne kredyty

na pomoc dla bezrobotnych

Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła uchwałę w sprawie przyznania kredytów dodatkowych w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na dopłatę ze skarbu państwa do funduszu bezrobocia i pomoc dla bezrobotnych.

Życiorys ministra reform rolnych Dr. Leona Kozłowskiego

Prof. Dr. Leon Kozłowski urodził się w Rembieszycach p. jędrzejewskiego w r. 1892.

Do szkoły średniej uczęszczał w Kielcach, następnie w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej studja uniwersyteckie odbywał w Krakowie i zagranicą, gdzie na uniwersytecie w Tübingen otrzymał doktorat na wydziale nauk przyrodniczych.

Już jako młody student brał czynny udział w życiu młodzieży niepodległościowej. pracując w Związku Walki Czynnej, Strzelcu i Związku Młodzieży Niepodległościowej „Promień".

Rok 1914 zastaje dr. Kozłowskiego w Legjonach, gdzie służy w I-ym pułku ułanów Beliny. Aresztowany przez Austrjaków na nielegalny werbunek do Legjonów, po zwolnieniu zostaje przydzielony do pracy w P. O. W. i rozwija działalność na terenie woj. kieleckiego i radomskiego.

W r. 1918 bierze czynny udział w rozbrajaniu okupantów na terenie pow. miechowskiego, zaś w roku 1920 bierze udział w wojnie bolszewickiej.

W r. 1921 otrzymuje katedrę archeologji na Uniwersytecie we Lwowie.

Na polu naukowem dzięki 34 pracom które wydał drukiem, uzyskał w kraju i zagranicą poważnę imie.

Od r. 1926 prof. Kozłowski pracuje w życiu politycznem na terenie Małopolski Wschodniej, gdzie organizuje Związek Naprawy Rzeczypospolitej, a później prowadzi pracę w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

We Lwowie był członkiem Rady Przybocznej m. Lwowa. Po zrzeczeniu się mandatu przez prof. Bartla wchodzi na jego miejsce z listy państwowej do sejmu, gdzie bierze udział w pracach komisji budżetowej i staję się jednym z bliższych współpracowników pułkownika Sławka na terenie sejmowym.

Kryzys rządowy we Francji

PARYŻ (PAT). Prezydent Doumergue przyjął dziś cały szereg wybitnych osobistości ze sfer parlamentarnych, przedewszysfkiem przewodniczących komisji i ugrupowań izby i senatu. Prezydent przyjął także Poincarego, który wychodząc z Pałacu Elizejskiego odmówił wszelkich wyjaśnień. Zdaniem niektórych kół parlamentarnych kryzys będzie trwał długo ze względu na nieporozumienie pomiędzy senatem a izbą deputowanych która zasadniczo zawsze aprobowała ogólne zasady polityki Tardieu.

Zakończenie strajku górników w Szkocji

GLASGOW (PAT). Na konferencji delegatow górników szkockich postanowiono jednogłośnie powrócić do pracy w poniedziałek.

Emigracja do Francji

Pracodawcy francuscy zgłosili zapotrzebowanie na 1.117 robotników polskich. Przypada z tego na kopalnie węgla 342 robotników, na kopalnie rudy 20, na przemysł — 110, na rolnictwo 115, oraz 530 kobiet. Rekrutację robotników do Francji przeprowadzają państwow. Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Całkowite wstrzymanie imigracji do Ameryki

LONDYN- Albert Jolnson, prezes komisji Izby reprezentantów dla studjów nad emigracją, ogłosił dziś sprawozdanie. Proponuje on wstrzymać emigrację do St. Zjedn. na przeciąg 5 lat. Pozwolenia mają otrzymywać tylko członkowie rodzin tych osób, które otrzymały prawo stałego pobytu. Pozatem dopuszczalny będzie do St. Zjedn. kontyngent robotników wyspecjalizowanych w wysokości stu ludzi rocznie.

Nadzwyczajny wypadek ze skazanym na śmierć

TALIN. (PAT.) Wydarzył się tu ostatnio interesujący wypadek na tle istniejącego w Estonji przepisu prawnego, że przestępca skazany na śmierć może wybrać sobie rodzaj śmierci, t. j. albo być powieszonym, albo wypić kielich trucizny. Otóż skazany na śmierć za zabójstwo niejaki Sergjusz Wasilenko wypił truciznę. wybrawszy sobie ten rodzaj śmierci, jednakże wyjątkowo silny organizm skazańca spowodował, że po kilkudniowem zmaganiu się ze śmiercią Wasileńko ostatecznie pozostał przy życiu. Zasadniczo prawo głosi, że nie może być karany dwukrotnie nikt za to samo przestępstwo Formalnie wyrok śmierci na Wasilence został wykonay, fakt zaś że pozostał on przy życiu, powstał z powodu okoliczności od niego niezależnych. W dalszej więc konsekwencji pozostawało zwolnienie Wnsilenki. Sądownictwo estońskie, nie mając drogi wyjścia z tego trudnego zagadnienia, odłożyło rozstrzygnięcie sprawy tej na czas najbliższy.

Nota sowiecka w Genewie

GENEWA. Delegacja sowiecka złożyła notę dyrektorowi sekcji rozbrojeniowej. Nota, utrzymana w tonie demagogicznej propagandy, zawiera znaną z ustnych wystąpień delegata sowieckiego krytykę prac komisji.

Łanaczarskij zapowiada, że delegacja sowieka głosować będzie przeciwko projektowi konwencji, gdyż wszystkie propozycje delegacji sowieckiej zostały w toku obrad odrzucone, nie odmówi jednak udziału przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Delegacja sowiecka żąda włączenia tekstu tej noty do raportu komisji jako zastrzeżenie swego rządu.

Sensacyjny wyrok w procesie o zamordowanie Centnerszwera

Wyrok w sprawie tajemniczego zabójstwa Centnerszwera, o którem swojego czasu donosiliśmy, uniewinnił wszystkich oskarżonych, a więc: Konstantego Pystka, Mieczysława Pystka, Pawła Stańczyka i Agatę Pietrzak.

Tajemnica okrutnego morderstwa nie została wyjaśniona.

Krwawy napad bandycki pod Warszawą

W Płudach pod Warszawą kilku bandytów napadło wieczorem na sklep spożywczy i mieszkanie Walentyny Kubaczewskiej.

Bandyci związali służącą i Kubaczewską, wrzucili do piwnicy i zaczęli bić, domagając się wskazania miejsca ukrycia pieniędzy.

Gdy maltretowani nie dawali żadnych wyjaśnień, jeden ze zbrodniarzy ugodził Kubaczewską bagnetem w plecy. Wówczas ranna wskazała kryjówkę z pieniędzmi.

Bandyci zrabowali około 4.000 zł. gotówką, futra, ubrania, oraz różne towary ze sklepu, poczem zbiegli.

Kubaczewską w stanie beznadziejnym, po opatrunku przewiozło pogotowie prywatne do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zaalarmowana policja zarządziła pościg za bandytami. który trwa.

ZMIANY w GABINECIE MINISTRÓW

Podstawą dla oceny dokonanej zmiany gabinetu musi być stwierdzenie, iż nie posiada ona charakteru politycznego. Nietylko w tem znaczeniu, że nie jest ona rezultatem jakiejś zmiany u kładu sił politycznych w kraju lub chociażby tylko w parlamencie, otwierającego drogę do władzy dotychczasowej opozycji, która, przeciwnie, poniosła przy wyborach klęskę na rzecz wzmocnienia i stabilizacji układu dotychczasowego z Marszałkiem Piłsudskim jako ośrodkiem krystalizacyjnym i dyspozycyjnym, — lecz zmiana obecna nie posiada znaczenia politycznego w tym sensie, że nie oznacza ona jakiejś zmiany celów wytkniętych polityce państwowej przed czterema laty, ani też jej zasad kierowniczych.

Przyczyną zmiany jest wyłącznie fakt, iż Marszałek Piłsudski, który ze zrozumiałą dla wszystkich słusznością nie uważał nigdy za możliwe poświęcać swej olbrzymiej pracy buduwy wielkich koncepcyj rozwojowych dla Polski, kształtowania dróg jej dziejowego postępu, na rzecz uniemożliwiającej tę pracę techniki związanej z funkcjami szefa rządu, uważał za słuszne złożyć urząd premjera, przyjętym przezeń przed paroma miesiącami dla oszczędzenia społeczeństwu i krajowi wstrząsów w gorączce wyborczej.

Okoliczność, iż przejąwszy kierownictwo rządu z rąk Sławka, Marszałek składa je z powrotem w jego ręce, świadczy najwymowniej, iż zamiarem Wodza było tylko przejściowo wzmocnienie autorytetu wymagającym, lub może raczej wzięcie na siebie osobiście odpowiedzialności za ryzykowną decyzję podsunięcia naprzód dzieła naprawy Rzyczypospolitej przez odwołanie się do narodu, przez wybory.

Uderza tu analogja między tem posunięciem Marszałka z jego decyzją sierpniową z r. 1920 go, kiedy to, powziąwszy ryzykowną koncepcję operacji flankowej przeciw belszewikom — jak się pięknie opowiada w pracy „Rok 1920" — zdecydował sam wziąć na swe barki ciężar jej wykonania. Dowodził tą operacją osobiście.

Takim jest Marszałek.

Premjerowi Sławkowi przypadła w udziale udzięczna rola formowania gabinetu ministrów w atmosferze olbrzymiego zwycięstwa, jakie przyniosły wybory. Wdzięczna z przyczyny, iż zwycięstwo wnosi atmosferę oświadczającą siły twórcze w ludziach i sprzyjającą pracy twórczej, oraz, ponieważ stworzyła ona nieznane dotychczas w Polsce warunki skoordynowanego działania rządu z parlamentem, rozwiązujące ręce do działania.

Praca konstruowania rządu prowadzona była z wielkim rozmysłem i spokojem. Jeśli zatem rezultatem jej są nieliczne tylko zmiany w jego składzie osobowym w porównaniu z gabinetem poprzednim, należy rozumieć, iż premjer Sławek znalazł w dotychczasowych ministrach, z którymi już współpracował w ciągu kilku miesiący, właściwych wykonawców swoich zamierzeń.

Należy podkreślić, iż ustąpienie ministrów Staniewicza i Kwiatkowskiego, którzy od czterech i pół lat bez przerwy piastowali teki, wywołane zostało przemęczeniem, na które obydwaj od dawna się uskarżeli. Ministra Cara zaś oczekują pilne prace na terenie sejmu, którym, przynajmniej pewien czas, będzie się musiał oddać całkowicie.

Na tych więc posterunkach musiały być dokonane zmiany warty, mające charakter ściśle wewnętrzno obozowy, poza osobą nowego ministra sprawiedliwości, fachowca.

W takim składzie staje do pracy nowy rząd. Jak stwierdziliśmy, jest on pierwszym w Polsce rządem posiadającym wyraźne i trwałe oparcie w parlamencie. Omal wszyscy ministrowie są posłami, premjer zaś prezesem klubu, posiadającego większość w obu izbach, a zatem zapewniona została żywa i stała współpraca owej większości z rządem, co więcej, wspólność kierownictwa pracami parlamentu i rządu, mająca oczywiście swoją najwyższą instancję w Prezydencie Rzeczypospolitej i Marszałku Piłsudskim.

Ten stan rzeczy pozwala krajowi żywić przekonanie, iż zaufanie okazane przezeń w wyborach Blokowi Bezpartyjnemu nie zostanie zawiedzione i że użyte zostaną wszystkie środki, zmierzające do zaspokojenia jego potrzeb i oczekiwań.

Habdank.

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Osobiste

Na stanowisko instruktora hodowlanego przy sejmiku został zaangażowany p. J. Reynert, b. instruktor w pow. miechowskim.

Dzień oszczędności

Na skutek wzajemnego porozumienia wszystkich instytucyj oszczędnościowych w Polsce — obchód „Dnia oszczędności" w roku bieżącym został przełożony z dnia 31 października na dzień na dzień 8 grudnia b. r.

W Radomiu obchód ten w skromnych rozmiarach odbył się 31 października. Niezależnie jednak od tego p. inspektor szkolny rozesłał do wszystkich kierowników publicznych szkół powszechnych okólnik, w którym m. in. powiada:

„Niezależnie od obchodów, uroczystości wykładów i pogadanek, organizowanych przez komitety, polecam kierownikom szkół wszelkiego stopnia organizacyjnego, urządzić w pierwszych dniach grudnia pogadanki z młodzieżą szkolną, celem zaznajomienia jej z ideą oszczędzania.

Za podstawę do poziomu umysłowego młodzieży szkolnej i warunków miejscowych, mogą służyć odezwy rozesłane do szkół w latach ubiegłych przez Główny Komitet „Dnia Oszczędności", względnie oddziały P. K. O.

O typie i rozmiarach akcji oszczędnościowej w poszczególnych szkołach. winni PP. kierownicy do dnia 10 grudnia b. r. nadesłać wyczerpujące sprawozdanie".

Wieczór pomorski

Komitet „Tygodnia Pomorza" urządza w poniedziałek, 8 b. m. o godz. 9 wieczorem w teatrze „Rozmaitości" — „Wieczór pomorski" urozmaicony licznemi produkcjami artystycznemi.

Komitet honorowy stanowią pp inż. Łaguna, dyr. kol. pań., starosta Maćkowski, inż. Mickiewicz, dyr. las. pań. Zaborowski, prezes sądu okręg.

Do komitetu wykonawczego wchodzą panie: Bogucka, Jarzyńska, Lipińska, Maćkowska Pełczyńska, Pietrusiewiczowa, i Zaleska, oraz panowie: insp. Chlewski, nacz. Czapski, ks. dr. Gierycz, prez. Jastrzębski, Janiszewski, dyr. Małuja, Ojrowski, dyr. Ołdakowski, Paszkowski, i Piątek.

Na „Wieczorze" obowiązuje strój wieczorowy

Zebranie w sprawie „Wieczoru Sylwestrowego"

Zarząd okręgu kolejcwego przysposobienia wojskowego zamierza urządzić w dn. 31 b. m. zabawę „Wieczór Sylwestrowy".

W tym celu w dniu 9 b. m. odbędzie się w dyrekcji przy ul. Pilsudskiego o godz. 6 wieczorem zebranie organizacyjne,

Z wydawnictw miejscowych

Wyszedł z pod prasy Nr. 23 tygodnika „Przegląd Sejmowy".

Numer ten, jak i poprzednie zawiera bogatą treść uwzględniającą życie i potrzeby rolnicze powiatu. Na całość składa się szereg rzeczowych artykułów: 1) Nasz program. — 2) O szkole rolniczej w Wacynie. — 3) Instrukcja dla komisji gminnej do wyszukania kandydatów do szkoły rolniczej w Wacynie. — 4) Uprawa soi. 5) Szkodliwa działalność Sowietów na zagranicznych rynkach zbożowych. — 6) Nie palić perzu. — 7) Mleko a zarazki chorobotwórcze. — 8) Apel do społeczeństwa o zjednoczenie wysiłków. — 9) Kronikę powiatową.

Czytajcie „Ziemię Radomską"

JERZY KOSSOWSKI. 24)

ŚMIERĆ w SŁOŃCU

V.

Feldfebel był coraz więcej zadowolony, bo miał z Józka wyrękę. Bieda była tylko z niemieckim, trudno mu się było nauczyć; ledwie niektóre liczby pamiętał i parę najpotrzebniejszych słów. Wiedział, że chleb to brod, sło ina szpek, machorka — tabak, sznur to sznur, zapałki — cynder i t. p. Pozatem tworzył sobie specjalny żargon, jaki mu był potrzebny przy zakupach lub w obcowaniu ze strażnikami.

Praca w kantynie zdziałała to, że życie ułożyło mu się znośniej. Pozatem na roboty nie chodził, a jedzenia miał więcej niż inni. To też, kiedy nadeszła zima, gdy nędza w barakach była coraz większa, Jakubowski nie czuł jej tak, jak reszta jeńców: spał w kantynie przy żelaznym piecyku, na którym mógł grzać wody, ile chciał, pił czaj gorący i prał sobie często bieliznę. Wieczorami miał czas i dłubał w drzewie. Robił coraz to ładniejsze krzyżyki, ozdabiał je to koralikami, to wpuszczanym w drzewo mosiężnym drutem, nauczył się robić z odpadków chleba szachy które na piecyku suszył, i sprzedawał to wszystko po sklepach, gdzie go już znano z zakupów. Odsunął się jednak od barakowego życia, mimo, że jeńcy zabiegali, aby żyć z nim w zgodzie, bo mógł ułatwić im kredyt i sprzedaż ich wyrobów w mieście. Żył tylko bliżej z Kalinkinem i Łapowem, ale unikał Tereszczenki, bo żarłok zawsze odeń coś wyłudził albo i ukradł. Ze Struczkowym nie spotykali się i schodzili sobie z drogi: Połtawiec go nienawidził, a i w Józku rodziła się złość, kiedy nań patrzył. Ale obydwaj pamiętali cięgi, jakie dostali, a jeszcze więcej ciemnicę, chleb i wodę.

Raz jeszcze zdarzyło się tak, że Struczkow zaszedł do kantyny, gdy Józek był sam.

— Masz ty sobacze szczęście. polaczyszka — zawołał struczkow. — Tobie tu jak w niebie! Żresz, ile chcesz, w czystem i ciepłem śpisz! Ot, liszka ty! A jak ty przyszedł do baraku z tiurmy, to ty nie znał, jak krest sprzedać. Teraz tyby cały obóz sprzedał!

— Nie drzyj mordy, Struczkow, tylko gadaj, czego chcesz.

— Daj ty mnie machorki na kredyt.

— Skatina ty, ale ja ci kredyt dam — rzekł Józek z gestem

— Ja skatina? Sam ty skatina, drań. Dziewkę ty mi zabrał i pobił jeszcze jak zbój.

— Ty pierwszy na mnie skoczył.

— Boś ją całował, mierzawiec!

— Taka ona twoja, jak moja.

— Mojal nie twoja. Ja z nią pierwszy zaczął.

— To ja skończę.

— Ot, sobaka! Ty pewnie ją na mieście widujesz.

— Abyś wiedział! — zełgał Józek.

— Trastia tebia... — zaklął połtawiec i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami.

A Józek został sam i nie mógł się uwolnić od myśli o dziewczynie. Nie mógł się zabrać do żadnej roboty, a zasnąć też nie mógł: gdy się położył, paliły go jej podcienione, długie oczy i widział zieloną spódnicę. owijającą ściśle jej uda. Wstał z pryczy, zamknął kantynę i poszedł do baraku między jeńców.

Przeszedł podwórzec, otrzepał na progu buty i stanął w drzwiach. Zdawało mu się, że znalazł się w stajni w Landwarowie, gdzie służył przy koniach: środkiem biegło dosyć szerokie przejście, a gęsto ustawione, piętrowe prycze wyglądały jak przegrody dla koni. Wrażenie potęgowały tu i ówdzie świecące lampki naftowe

— Iż go! iż go! graf przyszedł! — usłyszał głos Struczkowa.

Ani spojrzał w jego stronę, tylko szedł środkiem prosto ku łóżku Sawkina.

Podoficer leżał na wznak i patrzył w lampkę. Zamyślony był taki, że nie spostrzegł, kiedy Józek przysiadł na przyczy.

— Śpicie?

— Nie — ocknął się Sawkin.

— Przyszedłem, bo skuczno samemu.

— Skuczno

— Machorki wam dać?

— Daj.

Zapalili i siedzieli w milczeniu

c. d. n.

Strajk górników węglowych w W. Brytanji

W szkockiem zagłębiu węglowem, jak donoszą telegramy, szerzy się strajk. Zgórą sto tysięcy górników porzuciło już pracę, a wszelkie oznaki wskazują, że liczba ta może zwiększyć się znacznie w czasie najbliższym, gdyż wrzenie ogarnia coraz szersze masy robotników, pracujących w kopalniach zagłębia naftowego w Szkocji. W związku z tem dzienniki angielskie wypowiadają obawy, że W. Brytanja stoi na progu nowego ogólnego strajku węglowego, którego rozmiary mogą nawet przewyższyć poprzedni, jaki przeżyło górnictwo brytyjskie cztery lata temu. Domysły te mogą okazać się słusznemi. Strajk, rozpoczęty na kopalniach Lanarku i Ayrshirz'u, w tych dwóch najbogatszych punktach węglowych Szkocji, może istotnie przerzucić się na wallijskie i inne zagłębia W. Brytanji, gdzie warunki pracy górnika są takie same, a nawet niekiedy i gorsze, w zależności od właściciela i jego zapatrywań. Od tego zaś już jeden krok tylko dzieliłby górnictwo od powszechnego brytyjskiego strajku węglowego, któryby przyprawił zarówno skarb królewski jak i przemysłowców o niepowetowane straty.

Przyczyną strajku przed czterema laty tak i teraz jest niski poziom płac, a żądania górników, skierowane do rządu, jak obecnie — rzecz to nader ciekawa — socjalistycznego, napewno nie są bezpodstawne. Ten właśnie socjalistyczny rząd brytyjski wprowadził z dniem 1-m grudnia nową ustawę górniczo - węglową, zmniejszającą dzień pracy o pół godziny, ale jednocześnie redukującą dość wydatnie zarobek górnika. Zarobek ten i tak już nie był zbyt wysoki. Górnicy brytyjscy wcale nie należeli do kategorji dobrze uposażonych robotników.

Zrozumiałe iest zatem ich wzburzenie, jak również niepokój, jaki na pierwszą wieść o wybuchu strajku w zagłębiu węglowem Szkocji ogarnął brytyjskie sfery przemysłowe i handlowe oraz finansowe, które zareagowały niezwłocznie zniżką giełdową akcyj kopalń węglowych. Należy jednak zauważyć, że właściciele tych kopalń nie znajdują się w położeniu najlepszem. Od dłuższego już czasu dane oficjalne stwierdzają niezbicie, że sytuacja finansowa angielskiego przemysłu węglowego jest bardzo kłopotliwa. Wydobycie węgla przestało się opłacać Sprzedaż przynosi straty.

Tak więc, według statystyki brytyjskiego departamentu górniczego, przeciętny koszt wydobycia tonny węgla w drugim kwartale r.b wynosił 14 szyl. 0,7 pensa, gdy przeciętna cena sprzedażna wynosiła 13 szyl. i 10.82 pensa, czyli że niedobór przeciętny równał się 1.25 pensa na tonnie. Ta sama statystyka wskazuje, że sześć okręgów poniosło straty, dochodzące w niektórych z nich do 11.72 pensa na tonnie, a tylko trzy okręgi osiągnęły zyski, dochodzące do 4.33 pensa na tonnie.

Ze względu na ten stan rzeczy przemysłowcy w porozumieniu z rządem brytyjskim postanowili wprowadzić takie zmiany, które mogłyby im dopomóc do osiągnięcia dawnej opłacalności, wierząc że gruntowna reorganizacja przemysłu węglowego może się przyczynić do podniesienia jego rentowności. Znawcy jednak twierdzą, że optymizm ten jest może uzasadniony w stosunku do tej części przemysłu, która zaspakaja potrzeby krajowe, ale nie tej, której produkcja służy wyłącznie niemal dla celów eksportowych.

Dowodem, że opinja ta jest słuszna, może służyć fakt wybitnego niepowodzenia, z jakiem spotkała się brytyjska misja węglowa w krajach skandynawskich, która usiłowała nawiązać ponownie stosunki, zerwane od czasu pierwszego strajku. Misja ta po powrocie do Anglji złożyła sprawozdanie, w którem wyraża pogląd, że węgiel brytyjski nie zdoła już nigdy wyprzeć w tych krajach węgla polskiego i niemieckiego, które pozyskały tam już zupełnie zaufanie odbiorców.

Jak widzimy zatem, sytuacja brytyjskiego przemysłu węglowego nie jest pomyślna Krytyczne niemal warunki zbytu zmusiły właścicieli kopalń do wyrobienia u rządu Mac Donalea wprowadzenia nowej ustawy górniczej, obniżającej zarobki robotników. Kto wie jednakże, czy skutkiem tego środka zaradczego nie będzie nowy wielki strajk węglowy, w którego wyniku W. Brytanja może utracić dalsze rynki zbytu.

R.

O czem pamiętać należy podczas epidemji anginy

Obok grypy, która u nas — tak samo zresztą, jak i w całej Europie — zapanowała obecnie nagminnie, w równym niemal stopniu pastwi się nad nami, zwłaszcza nad dziećmi naszemi i nad naszą młodzieżą w wieku szkolnym, angina w rozmaitych swoich formach: zapaleń gardła, nieżytów gardła, zwykłych i błotnicznych, zapalenia migdałków mieszkowych, czyli tak zwanej anginy folikularnej, ropowicy szyi, a także zapaleń ślinianki przyusznej, noszącej popularne miano „świnki".

Wszystkie te formy chorobowe, pozornie niewinne i mijające często szczęśliwie po kilku dniach, kryją wszelako w sobie — podobnie jak najlżejsza nawet pierwotnie forma grypy — rozliczne niebezpieczeństwa powikłań. Gdy powikłania te w grypie dotykają przeważnie płuc, powikłania anginy porażają częściej serce, a także mięśnie i stawy, wywołując rozmaitego rodzaju cierpienia reumatyczne. I w jednym i w drugim wypadku zagraża organizmowi dotkniętemu powikłaniem grypowem czy anginowem poważne niebezpieczeństwo i dlatego należy iść za wszelkiemi wskazaniami medycyny zapobiegawczej, aby możliwie niedopuszczać do powstawania tych chorób, do zarażania się niemi podczas ich nagminnego panowania.

Podczas epidemji anginy doskonałym środkiem zapobiegawczym jest staranne płukanie — gargaryzacja — gardła rano i wieczorem jakimkolwiek środkiem dezynfekującym, bądź popularnym, bardzo słusznie zresztą, kwasem bornym, ałunem, wodą utlenioną, nadmanganianem wapniowym (calcium permanganicum), wreszcie wodą z dodatkiem paru kropel jodyny, a nawet, w braku tego wszystkiego, na wsi naprzykład, wprost woda przegotowana (zawsze należy używać do płukania gardła wody przegotowanej), zakwaszonej kilkoma kroplami cytryny.

Tak łatwy i dostępny dla każdego środek zapobiegawczy bardzo skutecznie chroni przed wszelkiemi stanami zapalnemi gardła, należy więc pilnie przestrzegać stosowania go, zwłaszcza podczas epidemicznego panowania tych chorób.

Prócz tego zwracają pacjentom lekarze specjaliści baczną uwagę na unikanie picia zbyt gorących napojów: herbaty, kawy, zup, czekolady, mleka i t. p. Równie szkodliwie jest spożywanie nadmiernie gorących potraw, „wprost z ognia", jak to się często, gwoli ich smakowitości, praktykuje. Picie i jedzenie wrzących napojów i potraw powoduje złuszczenie nabłonka gardzieli i przełyku, prowadząc w bezpośrednim wyniku do zapalnego zajęcia wyściełającej gardło i przełyk błony śluzowej. Tą właśnie drogą dostają się na złuszczony nabłonek zarazki, znajdujące w nim nader podatny grunt do szybkiego rozwoju i zozmnażania się. Dlatego przyzwyczajać należy dzieci od lat najmłodszych do picia napojów i jedzenia potraw o temperaturze zaledwie ciepłej, nigdy gorącej, to samo też stosować trzeba u osób dorosłych.

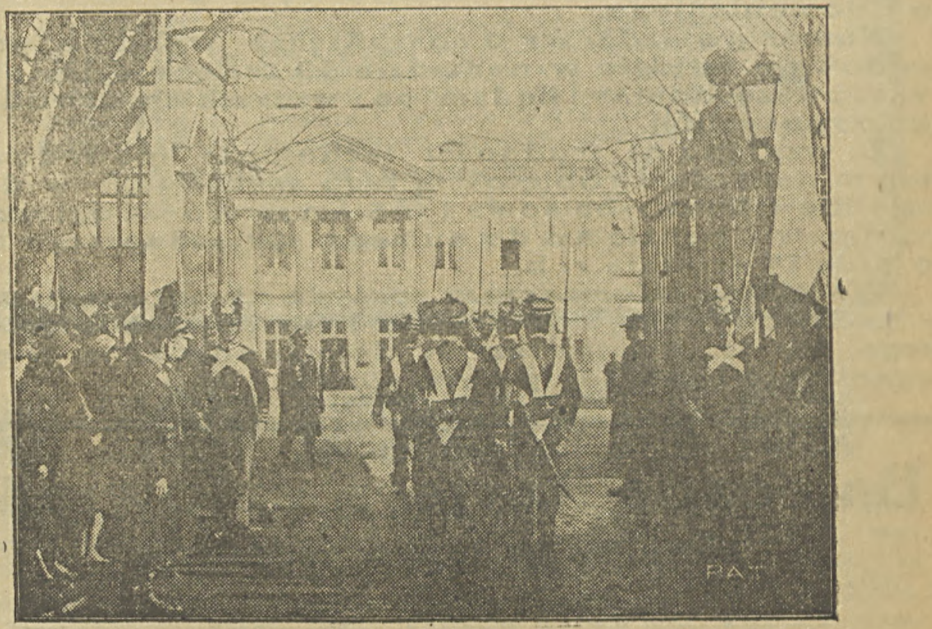
Wreszcie ostatni, również ważny środek zapobiegawczy: podczas epidemji anginy: wyrzec się bezwzględnie często tak przyjemnego zwyczaju całowania się. Nigdy nie można wiedzieć kto nosi w głębi swojego gardła zarazek anginowe. Dlatego też podczas epidemji anginy i grypy należy bezwzględnie wyrzec się tego miłego zwyczaju.

W szkołach, zwłaszcza i przedszkolach, należy strzec przed tem dzieci, których ani dorośli nie powinni całować w usta, ani one same wzajem nie powinny się całować.

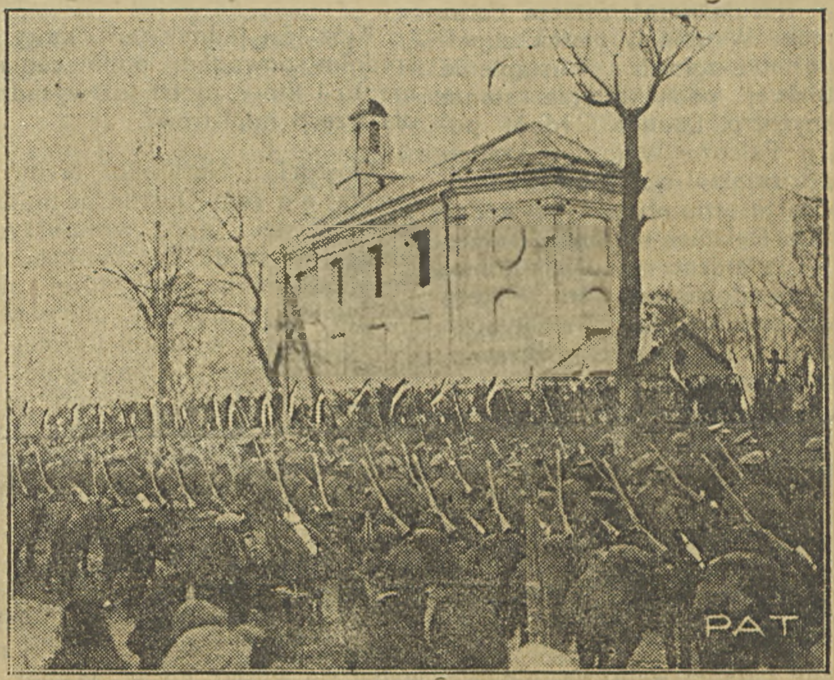
Kres równie położony być winien dawno zarzuconemu na Zachodzie, bardzo rycersóiemu może, ale trąconemu również myszką naszemu zwyczajowi całowania pań w ręce, a zwłaszcza w brudne najczęściej rękawiczki. Ręka i rękawiczka, stykające się bezpośrednio z kurzem z powietrza nie mogą być nigdy wolne od zarazków, szczególniej w dobie nagminnego panowania chorób i dlatego całowanie ich jest nietylko zgoła zbędne, ale szkodliwe.

Dr. S. C.

W SETNĄ ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO



Zaciągnięcie historycznej warty przed pałacem Belwederskim.



Msza święta w historycznym kościołku na Woli.

Kaprysy mody tegorocznej

Moda jest niby najbardziej typowa kobieta. Jak ona, żąda ciągłych zmian; lubi kontrasty i nonsensy; lubi nieuzasadnione drobiazgi dlatego tylko, że są miłe i jej się podobają. Jest kapryśna, jak kobieta, wymagająca i pomysłowa. Niezawsze jednak może się zdobyć na pomysły zupełnie nowe. Często musi czerpać ze starych wzorów, które dopiero przerabia mniej lub więcej udatnie, stosując je do nastrojów chwili.

Nigdy nie mieliśmy takiej obfitości dawnych wpływów, jak w modzie dzisiejszej.

Przedewszystkiem wpływ grecki. Ujawnia się on w tych rozmaitych draperjach i falistościach, które posiadają tą wielką zaletę, że pozostawiają sylwetce smukłość, a są bardzo szlachetne w wyrazie. Stosowane bywają nietylko w modelach wieczorowych, ale i wizytowych. Np. Patou daje całą kolekcję ślicznych sukienek drapowanych z czarnego veleur'u i ozdobionych gronostajami. Lucile Paray znowu drapuje nawet rękawy przy łokciu, zbierając te draperje na oryginalny węzeł. Wszelkie odmiany kołnierzy a la Medici, płaszcze, przedłużające się kloszowe z tyłu, koronkowe wstawienia, poszerzanie karczkami w ramionach przypominają wieki średnie.

Rok 1830 i 40 zainspirował falbanki, któremi rozszywane bywają doły spódniczek; wszelkie wachlarzyki, wstawiane teraz chętniej od dawnych gładkich „godets"; peleryny wycinane w zęby i wiązane na kokardki, owe rozmaite szczególiki, wymagające starannego wypracowania, a nadając sylwetce kobiecej miły choć niezbyt pożądany „air vieillet".

Rok 1900 przypomina się nam w bolerkach, baskinach, krótkich futrzanych żakiecikach, maleńkich mufkach i etolkach, co razem stwarza sylwetkę (głównie spacerową) z przed 30 lat.

Pozatem wróciła moda koronek i koronkowych rękawiczek do balowych sukien, co mieliśmy już w r. 1890. Wszystko to razem wywołuje pewien chaos. Niektóre paryskie modele detonują nadmiarem szczegółów, w których gubi się zasadnicza linja, a kobiety bardziej przebierają się niż ubierają. Wtedy zaczyna się żałować do niedawna jeszcze panującej prostoty. Jednak to bogactwo i różnorodność pomysłów, natłok przeróżnych, nieraz wręcz przeczących sobie stylem, kreacji staje się do pewnego stopnia wygodne.

Każda inteligentna kobieta potrafi zorjentować się w czem jej będzie najbardziej do twarzy, ominąć z rozsądnym umiarem niebezpieczeństwo ekscentryczności i, kierując się tem, aby zachować sylwetkę jaknajbardziej młodą — ubierze się modnie i efektownie.

Jako ostatnią nowość notujemy kamizelki z futra, które kładzie się dla ciepła pod jesienne „tailleur'y". Są praktyczne i ładne, robione z kretów, lutrów, farbowanych gronostajów i t. p.

A. M.

Numer świąteczny „Ziemi Radomskiej"

Redakcja „Ziemi Radomskiej" wydaje specjalny numer gwiazdkowy, poświęcony północnej części województwa Kieleckiego. Numer ten o objętości kilkudziesięciu stron będzie obficie ilustrowany, i poza bogatą częścią publicystyczną i literacką, zawierać będzie specjalny dział opisowy, również ilustrowany poświęcony działalności samorządów, instytucyj i organizacyj Radomia i powiatów: radomskiego, koneckiego, opoczyńskiego i kozienickiego.

Numer gwiazdkowy o charakterze wybitnie propagandowym wyjdzie w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy i rozpowszechniony będzie po wszystkich ośrodkach Rzeczypospolitej.

Ze względu na trudności techniczne spowodowane dużym nakładem i objętością tego specjalnego wydania, wszelkie artykuły opisowe i reklamowe, oraz ogłoszenia przyjmować będziemy do numeru gwiazdkowego tylko do dnia 15 grudnia r. b.

Wszelkich informacyj w sprawie numeru tego udziela Redakcja, względnie upoważnieni delegaci pisma naszego, którzy w najbliższych dniach odwiedzą większe organizacje i zakłady przemysłowe.

Bajeczna karjera człowieka

który obalił trzech ministrów

(Korespondencja własna).

Paryż, w grudniu 1930 r.

Afera bankiera Oustrica, która zmusiła już do ustąpienia ministra sprawiedliwości, p. Racula Peret, zatacza coraz szersze kręgi. W ubiegły piątek zupełnie niespodzianie zgłosili swe ustąpienie z gabinetu dwaj podsekretarze stanu: sztuk pięknych, p. Lautier i robót publicznych, p Falcoz. Wyłom w szańcu p. Tardieu rozszerzył się zatem znacznie. Opozycja triumfuje. Przywódca radykałów, p. Daladier nie pomylił się — zdaje się — twierdząc przed kilku dniami w Izbie deputowanych, że w aferę Oustrica wmieszanych jest 30 polityków. Należy przeto oczekiwać, że jeszcze niejedno nazwisko zostanie ujawnione i — być może — skompromitowane.

Od początku obecneej powakacyjnej sesji parlamentu Izba przedstawia istne pole walki. Rząd nie zawsze z tej walki wychodzi zwycięsko, choć wszelkiemi siłami stara się wydostać z matni, w którą mimowoli zapędzony został przez bankructwo Oustrica.

Formalnie gabinet wygrywa, ale moralnie ponosi jedną klęskę za drugą. Jeszcze przed kilku dniami, gdy po raz pierwszy zaczęto w Izbie lansować projekt utworzenia komisji parlamentarnej do zbadania nietylko afery Oustrica, ale wszystkich ostatnich sensacyjnych bankructw, w których przepadły setki miljonów francuskich oszczędności, p. Tardieu oświadczył, że wobec toczącego się śledztwa sądowego, przeciwstawi się projektowi utworzenia takiej komisji. Ale w kilkanaście godzin później spostrzegł, że przegra i wycofał się roztropnie z niebezpiecznej gry. Utworzenie komisji uchwalone zostało 585 głosami przeciw 10. W samej komisji rząd znów odniósł pozorne zwycięstwo, procentowo bowiem przedstawiciele większości rządowej weszli do komisji w większej liczbie, aniżeli wypadałoby to z ich faktycznej liczebności. Ale bezpośrednio po utworzeniu komisji nastąpiła dymisja dwóch podsekretarzy stanu, którzy byli w pewnych stosunkach z bankiem Oustrica.

Któż jest jednak ten, który bezpośrednim powodem podniecenia parlamentu i który zdołał już wysadzić z siodła trzech ministrów?

Oustric!... Nazwisko brzmi z bretońska, ale sam Oustric pochodzi z Gujany. Ojciec jego, wróciwszy przed wojną jeszcze do Europy, założył w Tuluzie kawiarenkę, po której obijał się syn, wnikając przytem pilnie w zasady gry w pokera, w której później celował i której oddawał się namiętnie. Równocześnie był komiwojażerem w branży szampana. Szczęście w obu zajęciach miał takie, iż począł silnie wierzyć w swą gwiazdę. Wiara zaś taka idzie zawsze w parze z ryzykiem.

Początek wojny zastał Oustrica w charakterze urzędnika w pewnej fabryce w Tuluzie, urzędnika zresztą wielce cenionego, gdyż dyrektor fabryki nie zawahał się wysłać go w pewnej bardzo delikatnej misji do Paryża. Właściciel firmy, z którą pertraktował Oustric w imieniu swego mocodawcy zapamiętał sobie inteligentną twarz młodzieńca, z całą jego południową energją i żywością i po skończonej wojnie zaofiarował mu w swem przedsiębiorstwie bardzo poważne stanowisko. Oustric nie zawahał się ni chwili, pożegnał się bez żalu z Tuluzą i przeniósł się do Paryża.

Tu zaczyna się drugi rozdział jego bajecznej karjery. W kilka miesięcy po przybyciu do Paryża. człowiek ten, który nie miał najmniejszego pojęcia ani o bankowości, ani o giełdzie. nie mówiąc już o finezjach gry giełdowej, zakłada przy pryncypalnej ulicy Auber bank, którego założenie doskonale odpowiada charakterowi Oustrica. Żadnych oszczędności, drobnych wkładów, tak cechujących każdego przeciętnego Francuza. Giełda, akcje, gra, haussa, baissa, walka z przeciwnikami, rujnowanie ich, by samemu zarobić miljony.

Namiętność gry porwała Oustrica. Ryzyko podniecało go. Szczęście szło za nim. Przeciwnicy kapitulowali przed Oustric'iem. Jedni faktycznie, inni pozornie. Odurzony komiwojażer zamarzył o dyktowaniu cen na rynku obuwia. Zaczął skupować akcje poszczególnych przedsiębiorstw, które dotychczas pracowały uczciwie. Podskoczyły ceny obuwia, ale szeroka publiczność wstrzymała się od zakupów. W magazynach były pustki. Oustric nie zrażał się tem. Nabył akcje Huanchaca. które miały być rumakiem bojowym. Wyśrubował ich kurs do niesłychanej wysokości. Namiętność gry opanowała go już w zupełności. Nabywa coraz inne akcje, podnosi ich kurs, zbywa je z szalonemi zarobkami po to, by natychmiast potem spowodować ich baissę i zrujnować nabywcę.

Przyszedł jednak marazm giełdowy. Oustric zaczął traci. Miljony szły na bezcelowe podtrzymywanie kursu zdeprecjonowanych papierów, aż ukazała się głębia bez dna. Rząd przyszedł po raz pierwszy z pomocą, obawiając się bezrobocia w przemyśle obuwianym w rezie bankructwa Oustrica. Napełniwszy rządowemi pieniędzmi kasę, Oustric szalał na giełdzie. Stracił już jednak wszelkie czucie. Już się szarpał w próżni. Nadeszła godzina zemsty przeciwników. Nie było nabywców na papiery Oustrica. Wartość ich spadła do minimum. Olbrzymia fortuna komiwojażera rozsypała się w kilka miesięcy, jak domek z kart. Upadek jego nie był jednak odosobniony. Wraz z nim runęło jakieś 10 banków mniej lub więcej solidnych i trzech ministrów.

Na kogo teraz kolej?

Al. Then.

Kobieta

w pracy zawodowej

Do niedawna jeszcze odnoszono się z niedowierzaniem do kobiet pracujących zawodowo, co pierwotnie było monopolem tylko mężczyzn. Niedowierzanie to jednak bardzo szybko ustąpiło miejsca uznaniu dla pracy lekarek, adwokatek, sędziów, burmistrzyń i t. d.

We Francji, znanej z postępowości, pracuje 5 miljonów kobiet zawodowo. Z tej liczby — 800 tysięcy kobiet pracuje w fabrykach i warsztatach, zajmując nawet niekiedy odpowiedzialne stanowiska kierownicze. W Anglji, bardziej konserwatywnej niż Francja, do niedawna jeszcze zatrudniano np. telefonistki tylko za dnia, a od godz. 8-ej wieczorem zastępowano je całkowicie mężczyznami. Na podstawie doświadczenia skonstatowano jednak, że w godzinach od 8-ej rano do 5-ej po południu, kiedy zajęte były przy aparatach kobiety, połączenie następowało w ciągu 6,3 sekundy, — w godzinach od 5-ej do 8-mej wieczorem, gdy personel był mieszany, w ciągu 8 sekund, a w nocy, przy obsłudze męskiej, — 13 sekund. Okazało się bowiem, że mężczyzni trudniej pamiętają cyfry. Najbardziej jednak postępową okazała się Australja, gdzie od roku 1915 zaprowadzoną policję żeńską i to nietylko w sekcjach obyczajowych lecz i w normalnej służbie. I okazuje się, że się nie zawiedziono, gdyż według sprawozdań, pracują one nie mniej wydatnie jak mężczyźni.

Zadania do nagrody

Poniżej podajemy rozwiązanie łamigłówki umieszczonej w Nr. 144, Rozwiązanie to, jak i nowe zadanie podajemy z opóźnieniem, albowiem w okresie wyborczym nie mieliśmy miejsca na ich umieszczenie. Odtąd zadania do nagrody dawać będziemy stale co tygodnia w numerach niedzielnych.

Rozwiązanie łamigłówki

„Bernard Shaw"

Trafne rozwiązanie nadesłali pp.: Grudziński Stanisław, Malska Zofja, Sakowiczowa M. i Szorc Zygmunt.

Nagrodę książkową drogą losowania otrzymuje p. M. Sakowiczowa z Państwowej Wytwórni Broni.

Łamigłówka do nagrody

ULOŻYŁA NELLY R.

X X
X X
X X
X X
X X
X X
X X
X X
X X
X X
X X
X X
X X

Znaczenie wyrazów:

1) Pierwotny mieszkaniec Indji. 2) Powstanie szlachty, 3) Słynny pałac we Florencji. 4) Konie ciemnej maści. 5) Miasto z powieści Mniszkówny. 6) Kufel szklany półlitrowy (wspak) 7) Starożytna nazwa Hiszpanji i Portugalji. 8) Wybrzeże morskie. 9. Nazwa godności w 2-gim przypadku liczby pojedyńczej. 10) Bóg egipski. 11) Broń sieczna. 12) Mitologiczny myśliwiec, zamieniony w jelenia i pożarty przez psy. 13) Rozprawy.

Początkowe i końcowe litery wyrazów ułożą nazwę pewnego dnia w roku.

Za trafne rozwiązanie przeznaczamy nagrody książkowe drogą losowania.

Zjazd zarządów kółek rolniczych

We wtorek, 9 b. m. o godzinie 11-ej rano w sali sejmiku powiatowego rozpoczną się obrady prezesów i członków zarządów kółek rolniczych nad sprawami, związanemi z zarządzonemi wyborami we wszystkich kółkach rolniczych.

Po za tą zasadniczą sprawą obrady zjazdu będą dotyczyły wielu ciekawych spraw dla życia powiatu.

Zjazd ten przybierze duże rozmiary jeśli się zważy, że każde kółko rolnicze wydeleguje prezesa i dwóch członków zarządu.

Nowe kółko rolnicze

W Glinicach gm. Przytyk powstało nowe kółko rolicze, którego prezesem wybrano p. Stanisława Wlazło.

Wieczorny koncert

W okresie adwentu w lokalu cukierni „Udziałowa" w Radomiu odbywać się będą stale 2 razy w tygodniu t. j. we wtorki i piątki w godzinach wieczorowych między 7—9 wieczor. koncerty muzyki „specjalnej" pod kierownictwem p. Jana Czarneckiego.

Pierwszy taki koncert odbędzie się w nadchodzący wtorek, a zapowiedziany jest wieczór melodyjnych i pięknych operetek.

Ofiary

(Złożone bezpośrednio w Redakcji).

Dn. 5 b. m. w magazynie firmy „Marcela Łubińska", Żeromskiego 23. tel. 515 schwytano na nieuczciwym uczynku panią M. K. i otrzymane za ten czyn odszkodowanie w wysokości 90 złotych firma składa na następujące cele:

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci zł. 10.

Na łodź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zł. 20.

Na gwiazdkę dla K. O P-u. zł. 20.

Na oddział męski i żeński konferencji Wicentego à Paulo po złotych 10.

Na budowę sokolni zł. 10.

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci

Kotuś Fanki ubranka i zabawki.

Z cyklu obyczajowego

Tuż pod Radomiem we wsi Nowa Wola Gołębiowska zamieszk je rodzina Dudów, a w sąsiedztwie rodzina Wojtasików. Pomiędzy młodymi: Janem Dudą i Stefanem Wojtasikiem panowała głucha niechęć która znalazła jaskrawy wyraz w zdarzeniu opowiedzianem na posterunku policji przez matkę Dudy.

Jan Duda przyjechał w dzień targowy do Radomia i po załatwieniu swych spraw wracał ul. Kozienicką do domu.

Nie sądzonem mu było jednak szczęśliwie dojechać do domu; na zakręcie bowiem ulicy oczekiwał go Wojtasik, który napadł nań i pchnął go nożem w lewą łopatkę. Na jęk ranionego przybiegł policjant, który aresztował napastnika, a ofiarę napadu odwiózł do lekaża, który po zbadaniu rany zakwalifikował ją jako ciężkie uszkodzenie ciała.

Kradzież

Jgnacy Dobosz zam. w Szydłowcu miał niewygodnego lokatora w swoim domu w Radomiu przy ul. 1-go Maja. 22. Lokator F Malczewski dokonywał systematycznej kradzieży desek z rozwalonego domku i zużywał je na opał. Szkody z tego tytułu sięgają 300 złotych.

Dyżury aptek

Z niedzieli na poniedziałek apt. — Dorocińskiego, Żeromskiego 57. Z poniedziału na wtorek: Kasprzykowskiego, Rynek 13 i Władygi, Słowackiego 41. Z wtorku na środę: Bruśnickiego, Żeromskiego 5

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Niedziela 7 XII

10.15 —Nabożeństwo z Katedry pozn. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. program na dzień bież 12.15 — Poranek symf. z Filh. Warsz. 14,00 — Odczyt roln. 14.20 — Muzyka z Krakowa 4. 0 — Odczyt roln. 14.50 — Muzyka z Krakowa. 15,00 Odczyt roln. 15.20 — Muzyka z Krakowa. 15.40 — Program dla dzieci, 16.10 — Skrzynka pocztowa. 16.30 — Muzyka z płyt gramof 16.40 — Odczyt ze Lwowa. 1705 — Muzyka z płyt gramof. 17 15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne 17.30 — Koncert z Krakowa. 19.25 — Feljeton. 19.40— Muzyka z płyt gramof. 20 00 — Słuchowisko z Krakowa. 20 30 — Koncert popoł 21.10 — Kwadrans literacki. 21.25 - D. c. koncertu 4. 22.00 — Feljeton. 22.15 — Koncert D. Gutowskiej. 22 50 — Kom.: meteoroi., polic., sport 23.00 — Muzyka tan. z Sali Malinowej hot. Bristol.

Rozwój środków komunikacyjnych w Polsce

Stan kolejnictwa na ziemiach polskich po wojnie przedstawiał się bardzo niekorzystnie. Większość mostów została wczasie działań wojennych zniszczona, większość budynków kolejowyah spalona, część linji kolejowych zburzona. Tabor kolejowy b. zaboru rosyjskiego został podczas ewakuacji rosyjskiej całkowicie wywieziony. W pierwszych latach niepodległego bytu państwowego Polska zmuszona była kierować główny wysiłek na odbudowę tych zniszczeń. Nietylko zachodziła konieczność odbudowy linji kolejowych ale i uzgodnienia trzech różnych systemów kolejowych, a wreszcie potrzeba podjęcia budowy nowych linji. W stosunkowo krótkim czasie dzieło odbudowy i naprawy linji kolejowych zostało dokonane z pomyślnym rezultatem. Przez pierwsze pięć i pół roku koleje przynosiły duże straty pokrywane z funduszów skarbowych. W 1923 r. koleje państwowe zostały zreorganizowane i oparte na zasadach samowystarczalności w drodze udoskonalenia kierownictwa, zmniejszenią personelu i rewizji taryf przewozowych. Dzięki zastosowaniu oszczędności administracyjnych od 1926 r. sytuacja w kolejnictwie polskim poprawiła się i koleje przyniosły roczną nadwyżkę netto w wysokości ponad 33 miljony zł. W drugiej połowie 1927 r. koleje przelały na rzecz skarbu 21,5 milj. zł., podczas gdy w 1925 r. deficyt kolejnictwa wyniósł 21,4 milj. zł. W roku gospodarczym 1927/28 koleje państwowe poza budżetowo przewidzianemi wpływami zgromadziły nadwyżkę w wysokości 175 mil. zł.

Dochody z operacyj państwowych w 1927/8 r. przewyższają wydatki i normalne obciążenia o 226.379 tys. zł. z sumy tej do skarbu wpłynęło 51 miljonów zł. na inwestycje wydatkowano 125.600 tys. zł. pozostało 49.600 tys. zł. W roku następnym koleje miały wpłacić 95 miljn. zł. jednak ustawą z 23 marca 1929 r. zostały zwolnione z obowiązku wpłacenia jakichkolwiek dochodów Skarbowi Państwa.

Rezultaty te podniosły stan kolejnictwa w Polsce do względnie dobrego poziomu. Koleje jednak nie zaspakajają w całej pełni potrzeb transportowych kraju. Wiele nowych linij trzeba zbudować, a szereg dawnych przebudować na dwutorowe. Budowa nowych linji uwzględniać musi potrzeby gospodarcze państwa. Większość linji kolejowych wynosi 17.239 km., czyli na 100 km. przypada 4,4 km., a na 1000 mieszkańców 5,8 km. kolei (w Angli odpowiednie liczby wynoszą: 13,4 i 7,3, w Niemczech — 19,1 i 14,1, we Francji— 7,6 i 10,6).

Rozwój kolei ilustrują najlepiej następujące liczby: przeciętna długość linij kolejowych wynosiła w 1926 r. 16.987 km. — 1927 r. — 17.146 km. w 1928 r. — 17.208 km., w 1929 r. — 17.239 km Ilość parowozów w 1926 r. wynosiła 5.168, w 1927 r. — 5.176, w 1928 r. — 5.184, w 1929 r. — 5.256. Podobnie wzrosła ilość wagonów towarowych i osobowych. W 1929 r. koleje posiadały 144.603 wagonów towarowych i 10.192 osobowych. Również wzrastała wydatnie sprawność kolei. W 1926 r. załadowano dziennie przeciętnie 12.089 wagonów towarowych 15 tonowych, w następnym roku — 13.882, w 1628 r — 14.785, a w 1929 r.—15.153 wagonów.

Z zestawienia tego wynika, że długość linij kolejowych wzrasta w Polsce powoli lecz stale, dzięki budowie nowych linij gospodarczych. Przedewszystkiem należy wymienić budowę linji kolejowej, łączącej polskie zagłębie węglowe z portem w Gdyni, co przyczyni się do potawienia kosztów przewozu węgla, idącego na eksport drogą morską. Dnia 8 listopada rb. nastąpiło otwarcie 2 odcinków tej linji, wynoszących około 2/3 całej trasy.

Uzupełnieniem kolei normalno - torowych w Polsce, których sieć jest dla potrzeb gospodarczych kraju niezupełnie wystarczająca, są koleje wąskotorowe. Obsługują one interesy gospodarcze poszczególnych okręgów i nie stanowią łącznej sieci komunikacyjnej w państwie. Ogólna długość linji wąskotorowych wynosiła w końcu 1929 r. 3.639 km., z czego 72 proc. przypada na obszar województw wschodnich i centralnych, w których sieć kolei normalnotorowych jest rzadsza. Do państwa należy 64 proc. kolei wąskotorowych, a 36 proc do związków komunalnych i osób prywatnych. W ostatnich latach budowę komunalnych kolei wąskotorowych finansował Bank Gospodarstwa Krajowego, przeznaczając na ten cel znaczniejsze środki finansowe.

W ostatnich latach coraz ważniejszą rolę odgrywa w komunikacji publicznej ruch autobusowy. Liczba autobusów wzrasta w Polsce z roku na rok. W końcu 1925 r. tylko 756 maszyn. W r. 1929 autobusy przewiozły 56, 9 miljon. osób, podczas gdy w 1928 r. — 41.6 miljon. osób. Rola autobusów w przeważnie towarowym jest dotyczczas nieznaczna.

Stały rozwój wykazują również linje lotnicze w Polsce, tak w komunikacji krajowej, jak i zagranicą. Polskie Linje lotnicze „Lot" wykonały w 1929 r. 5.848 lotów, przebywając 1.382 tys. klm. z prawie 100 procentową regularnością. W roku tym przywieziono 15 tys. pasażerów oraz 447 tys. kg. bagażu, towarów oraz poczty i gazet. Polskie linje lotnicze pod względem technicznym należą do najlepiej postawionych w Europie, gdyż rozprezentują 100 proc. bezpieczeństwa osobistego.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa „Oświata"!

Ceny chleba

Podług urzędowych danych, na 1-go grudnia odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. za kg: Warszawa — 44 gr., Gdynia — 42 gr., Borysław, Kraków i Poznań — 48 gr., Wilno. Lwów, Katowice i Mysłowice — 39 gr., Kielce 38 gr., Tarnopol, Sosnowiec i Toruń — 37 gr., Białystok, Stanisławów, Żyrardów, Częstochowa i Bydgoszcz — 36 gr., Lublin, Łódź, Radom i Grudziądz — 35 gr., Brześć n. B., Kałusz, Włocławek I Baranowicze — 33 gr., Piotrków — 32 gr., Równe — 31, Łuck — 30 gr.

O wystawę światową w Warszawie

Sprawa uporządkowania i przystosowania terenów dla projektowanej w Warszawie w r. 1943 wystawy światowej w celu uczczenia 25-lecia odzyskania Niepodległości państwa polskiego, traktowana jest przez magistrat pozytywnie. Roboty podzielone są na serje i częściowo znajdą swe odzwierciadlenie w każdorocznym budżecie. Chodzi głównie o roboty komunikacyjnie i wodociągowo-kanalizacyjne. Roboty te rozpoczęte będą od przyszłego roku.

Spór o białe getry

Cały światek elegancki Nowego Yorku zieje oburzeniem i pogardą pod adresem Waszygtonu, w pismach ukazała się bowiem fotografja p. Warren Robbina, mistrza ceremonji w Białym Domu na której szef protokułu przystrojony jest w czarny żakiet, białą kamizelkę, w ciemne gładkie spodnie, cylinder, a w nieurękawiczonej dłoni trzyma laseczkę. Posypały się słowa protestu przeciw tak jawnemu pogwałceniu zasad mody. Jeden z krawców, który miał uszyć garnitur dla księcia Walji, oświadczył, że wcale do Angiji nie pojedzie, wstyd mu bowiem po tem, co zaszło. Inny znów w płomiennym artykule zapytuje, czy „panowie w Waszyngtonie naprawdę nie wiedzą, że białe rękawiczki i getry są nieodłączonemi akcesorjami cylindra przy żakiecie„. Na to ukazała się odpowieć kancelnrji waszyngtońskiej: „Getry noszą dziś jeszcze niektórzy obcokrajowcy, przybywający do Nowego Yorku i kilku parlamentarzystów, Korpus dyplomatyczny zarzucił ten szczegół stroju już oddawna. Trudno żebyśmy stosowali się do mody Nowego Yorku, który postępuje w tym względzie o dwa lata w tyle za Waszyngtonem. w przeciwnym razie wiedzianoby tam, że getry winny już od roku 1927 spoczywać w lamusie".

Dwa miljony dolarów na rozwój atletyki

Z Nowego Yorku donoszą, że pewien bogacz amerykański, pragnący zachować incognito, przekazał amerykańskiej Federacji atletyki 2 milj. dol., od których odsetki wyniosą rocznie 100.000 dol. Suma ta będzie, zgodnie z wolą ofiarodawcy, obracana na trenowanie i doskonalenie najlepszych atletów, oraz na wyszukiwanie nowych talentów na tem polu, odpowiednie szkolenie i ćwiczenie wrodzonych uzdolnień.

Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego nr. 15 na mocy art. 1141 i 1146 u. p. c. obwieszcza, że **dnia 18 lutego 1931 roku** o godz. 10 rano w sali posiedzień wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się publiczna licytacja nieruchomych majątków, należących do Jana, syna Wojciecha, Jopka, Józefa Kowalskiego, Michała, syna Franciszka, Wielgusa, Jana Wojtuniaka, Adama Kowalskiego i Adama Biniasa, położonych we wsi Las Zbożeński, gm Skrzyńsko, pow. opoczyńskiego. woj kieleckiego, składających się z 6-ciu parcel. poehodzących z części dóbr ziemskich „Las Zbożeński", z których pierwsze trzy parcele, należące do Jopka, Józefa Kowalskiego i Wielgusa, zawierają po 1 dzies. 60 kw, sąż., czwarta, należąca do Wojtuniaka, zawiera 1 dzies. 1226 kw. sąż. i ostatnie dwie, należące do Adama Kowalskiego i Biniasa, zawierają po 1230 kw. sąż.

Na powyższych parcelach niema budynków,

Nieruchomości te znajdują się w posiadaniu wyżej wymienionych osób, w zastaw ani dzierżawę nie są oddane, mają urządzoną księgę hipoteczną pod nazwą „Las Zbożeński" złożoną w archiwum hipotecznem przy sądzie okręgowym w Radomiu i są wystawione na licytację na zaspokojenie pretensji Marji Rymkiewiczowej, Janiny Kowalskiej i Włodzimierza Aleksandra Żochowskiego w kwocie 17927 zł. z procentami i kosztami z tytułu wykon. sądu okręgowego w Radomiu z dn. 27 stycznia 1928 r. nr. 1 C. 543/26.

Licytacja rozpocznie się od następujących sum szacunkowych: każdej z pierwszych 3-ch parcel od 1400 zł, wzwyż, czwartej od 2000 zł. wzwyż, każdej piątej i szóstej od 700 zł. wzwyż.

Od licytanta będzie wymagana kaucja 10%

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w urzędowych godzinach w kancelarji wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu.

Radom, dnia 26 listopada 1930 r.

Komornik Sądowy **Szczerbiński.**

Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego Nr. 15 na zasadzie art. 1141 i 1146 u. p. c. obwieszcza, że **dnia 18 lutego 1931 roku** o godzinie 10 rano w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, położonej w osadzie i gm. Wąchocku, pow. iłżeckiego, woj. kieleckiego, należącej do Fabjana Michnickiego, składającej się z placu przy szosie, długości około 17 mtr., a szerokości około 15 mtr z drewnianą stodołą.

Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu Fabjana Michnickiego, nie jest oddana w zastaw ani dzierżawę. księgi hipotecznej nie posiada i jest wystawiona na licytację na zaspokojenie należności Marji Michrowskiej w kwocie 1.000 zł. z procentami i kosztami z klauzuli egz. sądu okręgowego w Radomiu z dn. 19 marca 1930 r.

Licytacja rozpocznie się od szacunkowej sumy 2,000 zł. wzwyż i od licytanta będzie wymagana kaucja 10%.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w urzędowych godzinach w kancelarji wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu.

Radom, dnia 26 listopada 1930 roku.

Komornik Sądowy: **Szczerbiński.**

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tektem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str, za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komnnikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: **JÓZEF BURSZTYN** Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki